

Postapokaliptyczny krajobraz i opustoszałe ulice

27 stycznia 2020

Raporty i filmy z Chin pokazują przerażający obraz chaosu wywołanego przez koronawirusa, z ludźmi padającymi na ulicach, rozmieszczeniami żołnierzy i czołgami oraz spanikowanymi lekarzami ostrzegającymi przed masowymi infekcjami. Oficjalnie podaje się, iż zmarło 80 osób, czyli tyle co nic w kraju liczącym miliard obywateli. Dlaczego więc wojsko odcina miasta, lekarze panikują w szpitalach i buduje się betonowe zapory na ulicach prowadzących do miast?[PP]

„26 stycznia 30 regionów kraju donosiło o 769 nowych potwierdzonych zarażeń nowym typem koronawirusa i 137 nowych ciężkich przypadkach. 24 osoby zmarły (wszystkie w prowincji Hubei), dwie osoby wypisano ze szpitali, liczba potencjalnych zachorowań wzrosła o 3806” – przekazuje chińska komisja państwowa ds. służby zdrowia. Dobę wcześniej informowano o 1975 zarażonych, co oznacza, że liczba zarażonych mogła się podwoić w jeden dzień. Łączna liczba potwierdzonych zakażonych na terytorium kontynentalnych Chin osiągnęła 2744, z czego 80 osób zmarło.[SN]

Chińskie władze tymczasowo zakazały sprzedaży dzikich zwierząt z powodu rozprzestrzeniania się nowego typu koronawirusa w kraju – informuje Reuters. Zwierzęta nie mogą być sprzedawane na rynkach, w restauracjach ani na platformach internetowych. Dzikie i często nielegalnie chwywane zwierzęta mogą być źródłem rozprzestrzeniania się wirusa. Zakłada się, że nowy koronawirus pojawił się na rynku owoców morza w chińskim mieście Wuhan, a następnie rozprzestrzenił się po kraju i wraz z podróżującymi ludźmi dotarł do innych krajów.[SN]

Rośnie tempo rozprzestrzeniania się nowego typu koronawirusa w Chinach – powiedział na konferencji prasowej szef państwowego komitetu ds. zdrowia Chin Ma Xiaowei. „W oparciu o sekwencję rozmieszczenia genów nowy typ koronawirusa różni się od SARS i MERS (odkryte w poprzednich latach – red.). Przeszedł już też ze stadium przenoszenia ze zwierząt na ludzi na etap, w którym jest przenoszony z człowieka na człowieka. Najwyraźniej zwiększa się zdolność wirusa do rozprzestrzeniania się” – powiedział Ma Xiaowei. Jak dodał, eksperci uważają, że epidemia weszła w „stosunkowo poważny i złożony etap”. [SN]

Koronawirus 2019-nCoV mógł uciec z tajemniczych laboratoriów, które dwa lata temu otwarto właśnie na terenie Wuhan. Chińczycy badają tam takie śmiertelne wirusy jak Sars czy Ebola. Amerykanie jeszcze przed rozpoczęciem prac ostrzegali przed możliwością tragicznych skutków tej inwestycji. [PE]

W ciągu ostatnich dwóch dni świat zaczęła nieśmiało obiegać informacja o tym, że epidemia nowego koronawirusa w Wuhan może mieć niewiele wspólnego z przypadkiem. Okazuje się bowiem, że w mieście, w którym wybuchła epidemia, w 2018 roku otwarto kompleks laboratoriów Wuhan National Biosafety Laboratory, gdzie Chińczycy prowadzą badania nad śmiertelnymi dla człowieka wirusami. Przedmiotem badań miały być m.in. Sars i Ebola. [PE]

<https://www.youtube.com/watch?v=Y6RD1dZHPKI>

Jak podaje „Polska Times” jeszcze w 2017 roku, zanim doszło do otwarcia laboratoriów, amerykańscy eksperci ds. bezpieczeństwa biologicznego ostrzegali przed niebezpieczeństwami prowadzenia tego typu placówki. Alarmowali oni, że wirusy trudno zatrzymać wewnątrz pomieszczeń i że istnieje ryzyko wydostania się wirusów na zewnątrz. Przypominano również między innymi, że do podobnych „wycieków” wirusa Sars dochodziło w 2004 roku w laboratoriach w Pekinie. [PE]

Niestety, nie zważając na ostrzeżenia, Chińczycy na początku

2018 roku otworzyli Wuhan National Biosafety Laboratory. Jak dotąd informacja o tym, że nowy koronawirus rzeczywiście „uciekł” z laboratorium nie została potwierdzona i jest na razie jedynie hipotezą. Jednak zbieżność miejsc może być zastanawiająca, a o laboratoriach pisano już w 2017 roku na łamach prestiżowego czasopisma „Nature”.[PE]

„Chińskie Centrum Zapobiegania i Kontroli Chorób rozpoczęło już badania i tworzenie szczepionki przeciwko nowemu typowi koronawirusa” – pisze gazeta „China Daily”, powołując się na dyrektora Instytutu Wirusologii centrum Xu Wenbo. Jak podkreślił, naukowcy już wyizolowali wirusa, obecnie zajmują się wyodrębnieniem jego szczepu. Ponadto centrum przeprowadza obecnie badania przesiewowe leków na zapalenie płuc wywołane przez nowy typ koronawirusa.[SN]

<https://www.youtube.com/watch?v=iHcBMPow-CI>

31 grudnia chińskie władze poinformowały Światową Organizację Zdrowia o wybuchu epidemii zapalenia płuc nieznanego pochodzenia w Wuhan, położonym w centralnej części kraju. Eksperci ustalili wstępnie, że patogenem choroby jest nowy typ koronawirusa – 2019-nCoV. Poza kontynentalną częścią Chin przypadki zakażeń odnotowano w Hongkongu, Makao, Tajwanie, Tajlandii, Japonii, Korei Południowej, USA, Kanadzie, Wietnamie, Singapurze, Nepalu, Francji, Australii i Malezji.[SN]

Dla porównania według danych Światowej Organizacji Zdrowia przez cały czas trwania poprzedniej dużej epidemii koronawirusa MERS-CoV (od 2012 roku) zaraziły się 2494 osoby, z czego 858 zmarło. Koronawirus SARS (2002-2003) w ciągu pół roku dotknął natomiast 8439 osób, 812 zmarło.[SN]



Polscy studenci, którzy wrócili z Chin, gdzie szaleje groźny koronawirus, opowiedzieli w rozmowie z Polskim Radiem o tym,

jak obecnie wygląda życie w ogarniętym wirusem Państwie Środka. Z relacji polskich studentów, którzy właśnie wrócili do Polski z Chin wynika, że groźny koronawirus mocno zakłócił życie mieszkańców Państwa Środka. „W Pekinie krajobraz jest postapokaliptyczny. Wszyscy wszędzie chodzą w масечkach i widać, że ludzie bardzo się tam przejmują całą sytuacją. W stolicy Chin odwołano wszystkie wydarzenia związane z obchodami Nowego Roku, a na ulicach jest bardzo pusto” – opowiada jedna ze studentek. „Miasto Wuhan zostało całkowicie zamknięte i objęte kwarantanną. W momencie, kiedy wyjeżdżaliśmy, już chyba 11 miast objętych było zakazem wyjazdu z nich” – opowiada druga studentka. „Nieczynne są muzea i teatry. Dlatego, że wirus najbardziej rozprzestrzenia się w zamkniętych pomieszczeniach, gdzie są duże zbiorowiska ludzi. Jak się okazuje, niebawem zamknięte zostanie też wejście na Wielki Mur Chiński” – dodaje inna.[SN]

W rozmowie z „Wprost” Główny Inspektor Sanitarny poinformował, że w obszarze Chin, z którego pochodzi koronawirus, znajduje się obecnie około 23 obywateli Polski. „Mamy około 23 obywateli, którzy przebywają w tej chwili w tych okolicach. Konsulat jest w ścisłych kontaktach z tymi, którzy powiadomili, że tam są. Jest jeszcze tam kilku studentów z Politechniki Rzeszowskiej, z którymi jest stały kontakt służb dyplomatycznych, są też inżynierowie z północnego Mazowsza. Tych ludzi nie jest dużo” – powiedział Jarosław Pinkas. Jarosław Pinkas zapewnił, że Polska jest przygotowana na ewentualne rozprzestrzenienie się koronawirusa. W polskich samolotach rozdawane są specjalne karty lokalizacyjne, przekazywane później inspekcji sanitarnej, pasażerowie są badani zaraz po wyjściu z samolotu, pasażerów kontrolują także lotniskowe służby medyczne i graniczna służba sanitarna. „Czuwamy nad sytuacją i zrobimy wszystko, żebyśmy byli bardzo bezpiecznym krajem. Tego wirusa można zwalczyć wiedzą i dobrą informacją” – zapewnił Główny Inspektor Sanitarny.[SN]

Wcześniej Jarosław Pinkas zapewnił na antenie Radia Zet, że w Polsce nie odnotowano ani jednego przypadku zarażenia groźnym wirusem z Chin. Nie odnotowano także ani jednego przypadku, w którym podejrzewano by zarażenie. „Nie mamy w Polsce przypadku, o którym moglibyśmy pomyśleć nawet, że jest to przypadek koronawirusa, właśnie tego typu 2019” – zapewnił Pinkas.[SN]

Główny Inspektorat Sanitarny wydał także komunikat w sprawie młodzieży, która wróciła wczoraj z miasta Wuhan. Jak poinformowano, studenci zostali skierowani do szpitala na obserwację, aby wykluczyć prawdopodobieństwo zarażenia wirusem 2019-nCoV. Wcześniej studentów zbadały lokalne służby medyczne na lotnisku w Dubaju, przez który wracali do Polski, procedurę przeprowadzono też na lotnisku Chopina w Warszawie. Według informacji przekazanych przez GIS prowadzony jest dokładny monitoring osób wjeżdżających do Polski. „Wszyscy przylatujący do Polski z Chin i innych krajów Azji wymienionych w Komunikacie GIS nr 5 z 25 stycznia br., poddawani są bieżącej weryfikacji pod kątem stanu zdrowia i wypełniają dokumenty pozwalające na ich lokalizację w ciągu najbliższych 2 tygodni” – głosi komunikat.[SN]

Temat przesyłek z AliExpress i tego, czy zamawianie towarów z Chin jest w obecnej sytuacji bezpieczne, pojawia się w coraz większej ilości publikacji. Część internautów całkowicie zrezygnowała z zakupów na chińskiej platformie do czasu opanowania sytuacji, inni nie przejmują się i zachowują się tak jak przed wybuchem epidemii – nie boją się zamawiać.[SN]

Dziennikarz portalu „Salon24” o pseudonimie Kacper Joel w żartobliwym felietonie pt. „Delegalizacja AliExpress jedynym sposobem na uratowanie Polek i Polaków” porównał szalejący w Chinach i już poza granicami tego kraju koronawirusa do XIV-wiecznej dżumy, roznoszonej przez pchły, a następnie szczury. Jego zdaniem środki podejmowane w tamtych czasach – specjalne maski, dzikie koty zwalczające gryzonie – nie pomogą, ale zapobiec rozprzestrzenieniu się epidemii w Europie może pomóc

tylko jedno – zakazanie zakupów na stronie AliExpress.[SN]



„Po prostu trzeba natychmiast zakazać zakupów na AliExpress, aby uchronić Polaków od śmiertelnego koronawirusa z Wuhan, który brutalnie zmierza w kierunku naszego kraju w listach i paczkach z ładowarkami indukcyjnymi do telefonu czy w kieszeniach damskich ortalionówek” – pisze dziennikarz i dodaje, że wie, o czym mówi, gdyż jego kolega „padł ofiarą śmiertelnego wirusa zakupoholizmu oraz konsumpcjonizmu”, demaskując tym samym prawdziwy powód powstania tego krótkiego felietonu.[SN]

Główny inspektor sanitarny Kazachstanu Żandarbek Bekszin zaapelował o ostrożność i poleca wstrzymanie się przed zamawianiem w pierwszej kolejności artykułów spożywczych na AliExpress – informuje Liter.kz. Z kolei sam AliExpress zapewnia, że towary z Chin i ich opakowania nie stanowią żadnego zagrożenia dla odbiorców. Oprócz tego zapewniono, że sytuacja z rozwojem epidemii jest nieustannie śledzona i sklep jest w stałym kontakcie z odpowiednimi służbami kontroli sanitarnej.[SN]

Ze świata wciąż napływają niepokojące doniesienia na temat nowego koronawirusa 2019-nCoV, pochodzącego z chińskiego miasta Wuhan. Władze państwowe w wielu krajach uczulają obywateli, by nie lekceważyli podejrzanych symptomów i nie zwlekali z wizytą u lekarza w razie poważnych obaw. Zobaczcie, jak rozpoznać nowego koronawirusa i jak nie dać się zarazić![PE]

<https://www.youtube.com/watch?v=5wF2QUu-3g0>

„Zazwyczaj wirus żyje w środowisku zewnętrznym tylko przez kilka godzin. Prawdopodobieństwo, że mutuje i staje się bardziej stabilny, jest niezwykle niskie” – podkreśliła Galina Kożewnikowa, kierowniczka Katedry Chorób Zakaźnych z wykładami

z epidemiologii i fizjologii na Rosyjskim Uniwersytecie Przyjaźni Narodów. Jednak nie wszyscy są takiego zdania jak Kożewnikowa. Niektórzy naukowcy uważają, że można się zarazić poprzez kontakt, jeśli chory dotknie przesyłki. „Małe kropelki z wirusem, które powstają podczas kaszlu i kichania, osiadają na artykułach gospodarstwa domowego, a osoba dotykająca ich może równie dobrze zostać zarażona” – uważa Michaił Szczełkanow, kierownik laboratorium wirusologii Federalnego Centrum Naukowego Różnorodności Biologicznej Naziemnej Bioty Azji Wschodniej Oddziału Dalekowschodniego Rosyjskiej Akademii Nauk.[SN]

Jakie są objawy nowego koronawirusa 2019-nCoV z Wuhan? Wirus z Wuhan przede wszystkim powoduje zapalenie płuc. Osoby, które zachorowały, cierpiały na kaszel, gorączkę i trudności w oddychaniu. W ciężkich przypadkach może wystąpić niewydolność różnych innych narządów. Ponieważ jest to wirusowe zapalenie płuc, antybiotyki nie mają tu zastosowania. Leki przeciwwirusowe stosowane w przypadku grypy również nie działają.[PE]

W przypadku przyjęcia do szpitala, osoba zarażona uzyska pomoc w zakresie objawów związanych z zaburzoną pracą płuc i innych narządów. Przebieg kuracji i powrót do zdrowia zależą od indywidualnych cech i stanu układu odpornościowego organizmu. Dziennik „The Guardian” podaje, że wiele osób spośród zmarłych z powodu koronawirusa było już wcześniej w złym stanie zdrowia.[PE]

Czy wirus 2019-nCoV jest przenoszony z osoby na osobę? Najprawdopodobniej koronawirusem można zarazić się drogą kropelkową od zwierząt i ludzi. Oznacza to, że wirus prawdopodobnie przenosi się na człowieka w chwili kontaktu z wydzielinami osoby zakażonej lub zakażonego zwierzęcia.[PE]

Kiedy powinno się niepokoić i zgłosić do lekarza? Jeśli w ostatnich miesiącach nie podróżowałeś do Chin lub nie miałeś kontaktu z osobą zarażoną wirusem, nie powinieneś niepokoić

się kaszlem czy innymi objawami przeziębienia i powinieneś leczyć je tak, jak to robisz zwykle. Brytyjski NHS informuje, że raczej nie ma potrzeby odwiedzania lekarza z powodu zwykłego kaszlu, chyba że jest to kaszel uporczywy lub występują inne objawy, takie jak ból w klatce piersiowej, trudności w oddychaniu lub złe samopoczucie.[PE]

Czy powinniśmy panikować? Panika zdecydowanie nie jest potrzebna ani uzasadniona w tym momencie. Rozprzestrzenianie się wirusa poza Chinami jest niepokojące, jednak wiadomo było, że do tego dojdzie. Jak dotąd Światowa Organizacja Zdrowia (WHO) nie ogłosiła globalnej epidemii, co oznacza, że rozprzestrzenianie się wirusa nie odbywa się w sposób niebezpiecznie szybki i intensywny.[PE]

Na koniec relacje wideo Polaka z Suzhou w Chinach – dzień po dniu.[WM]

Dzień pierwszy:



Dzień drugi:



Dzień trzeci:



Źródła: PrisonPlanet.pl [PP], pl.SputnikNews.com [\[1\]](#) [\[2\]](#) [\[3\]](#) [\[4\]](#) [\[5\]](#) [SN], PolishExpress.co.uk [\[1\]](#) [\[2\]](#)

Kompilacja 8 wiadomości: WolneMedia.net [WM]